

Wierzy w Boga, więc przyniósł obraz Maryi na Marsz Równości

4 grudnia 2020

Michał Goworowski przyniósł w 2019 roku na częstochowski Marsz Równości obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w tęczowej aureoli. Chciał w ten sposób zademonstrować jedność walki o równość i wspólnoty wierzących, do której się zalicza. Śledczy przez ponad rok „pracowali”, aż w końcu stworzyli akt oskarżenia.

Już nawet wierzący Polacy nie mogą czuć się bezpiecznie w Polsce rządzonej przez Prawo i Sprawiedliwość. Wystarczy, by swoją wiarę chrześcijańską rozumieli inaczej niż brunatniejące kręgi katolicko-narodowe. Przekonał się o tym Michał Goworowski, działacz na rzecz praw człowieka, który w maju 2019 roku na Marszu Równości w Częstochowie postanowił zaprezentować dwie ważne dla siebie wartości: wiarę i poparcie dla praw osób LGBT. Na pochodzie pojawił się z obrazem Matki Boskiej otoczonej kolorami tęczy.

Podczas pochodu, który dotarł do Jasnej Góry, Goworowski spotykał się z agresją działaczy skrajnej prawicy i kiboli, którzy próbowali atakować marsz, wykrzykiwali wulgarne i obraźliwe hasła, grozili pobiciem niosącemu obraz, a u podnóża klasztoru, nie zważając na majestat miejsca, wdali się w bijatykę z policją.

Reżimowe media od początku próbowały przedstawić zachowanie Goworowskiego jako bluźnierstwo, zupełnie ignorując jego intencje. Potem do akcji wkroczyli prokuratorzy. Postępowanie było dwukrotnie wznowiane i umarzane. Dopiero za trzecim razem zostały skonstruowane zarzuty.

Jak podaje tygodnik „Niedziela”, śledczy znaleźli biegłego, który sporządził opinię stanowiącą podstawę do aktu oskarżenia. Czytamy w niej, że „istota możliwości odczytania

przedmiotowej reprodukcji jako profanacji polega na potraktowaniu przez środowisko LGBT świętego (konsekrowanego) obrazu Matki Bożej z klasztoru na Jasnej Górze jako obrazu artystycznego i zwykłego symbolu kulturowego, a nie religijnego. W odczuciu wiernych domalowanie tęczy zamiast aureoli (symbolu świętości) nie jest ingerencją w zamysł artystyczny, lecz ingerencją w samą boską postać, jest znieważeniem boskiej postaci”

Biegły, podobnie jak rządowe kanały informacyjne przed marszem, zwrócił uwagę, że w dniu Marszu Równości odbywała się też pielgrzymka dzieci na Jasną Górę. Jego zdaniem osoby LGBT dopuściły się „ideologicznego ataku, mającego charakter prowokacji”.

Michał Goworowski w rozmowie z Portalem Strajk komentuje, że zarzuty prokuratury są dla niego niezrozumiałe. „Jestem zdumiony decyzją prokuratury – moim celem nie była obraza uczuć religijnych żadnych osób wierzących, szczególnie podkreślam, że tęcza nie jest obraźliwa w żadnym stopniu, co już było powiedziane w poprzednim postępowaniu prokuratorskim przed jego umorzeniem. Jako osoba wierząca mam głębokie przekonanie, że prezentowanie obrazu Tęczowej Matki Boskiej nie jest obraźliwe, a jedynie ukazuje uniwersalność miłości bożej. Złożyłem wcześniej bardzo obszerne wyjaśnienia, w których tłumaczyłem moje motywacje i kwestie symboliczne związane z obrazem ”– zaznacza aktywista, dodając, że szerzej skomentuję sprawę kiedy zobaczy akt oskarżenia, który jeszcze do niego nie dotarł – tygodnik „Niedziela” korzysta z informacji bezpośrednio z prokuratury.

Według oskarżonego nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z politycznymi represjami. „Zarzut obrazy uczuć religijnych nie pojawił się w próżni. Postępowania, takie jak sprawa Margot albo moja zawsze mają określony kontekst polityczny, co widać w mniejszym albo większym stopniu poprzez działania prokuratury. To, że w mojej sprawie już po raz chyba trzeci prokuratura wznowia postępowanie pomimo wcześniejszych

umorzeń, może nasuwać na myśl, że pewnym wysoko postawionym osobom zależy na rozwiązaniu sprawy w ten a nie inny sposób. Nie uważam się za męczennika i nie chcę sprawiać takiego wrażenia, ale od jakiegoś czasu widzimy niepokojącą tendencję upolitycznienia decyzji prokuratury” – ostrzega Michał Goworowski.

Goworowski ma 20 lat. Jest zaangażowany w działalność antyfaszystowską i na rzecz równości społecznej.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu